

styczne zaznaczyły się także w programach nauczania szkół miejskich działających na obszarze dominium Rożemberków.

Dużo miejsca w omawianym tomie zajmuje kultura materialna, ale odgrywała ona wielką rolę w życiu południowoczeskiego rodu. W wielu przypadkach różne potrzebne przedmioty produkowano samodzielnie. Na dworze Rożemberków w okresie renesansu wytwarzano szkło, z czasów ich świetności zachowały się też wielkie ilości zastaw stołowych, mis, pucharów i innych zabytków z porcelany, majoliki itp.

Część trzecia pracy przedstawia sztuki plastyczne: architekturę, organizację przestrzeni w postaci ogrodów, malarstwo i rzeźbę, *sgraffita*, prezentację bogatych wnętrz pałacowych i zamkowych, a wreszcie stroje, z uwzględnieniem zmieniających się trendów w dziedzinie mody. Szczegółowo omówiono różnego typu ozdoby z drogich kamieni i złota oraz piękne zegary.

Tom zamyka część czwarta zatytułowana „Od tradycji do dziedzictwa”, która ukazuje „życie po życiu” omawianego rodu. Jego legenda już w XVII w. zaczęła funkcjonować w pamięci szlacheckiej, a w stuleciu XIX nawiązywali do tradycji rodu głównie Schwarzenbergowie. W XIX i XX w. sławna familia znalazła swe miejsce w sztuce i literaturze, wreszcie — jakże mogło być inaczej — trafiła do teatru i filmu. Na srebrnym ekranie szczególnym zainteresowaniem cieszył się ostatni przedstawiciel rodu, pan Vok z Rożemberka.

Kończąc ten krótki przegląd wątków zawartych w omawianej książce, wypada pogratulować czeskim kolegom pięknej publikacji, bogatej w treści i niezwykle obfitej w warstwę ilustracyjną. Jak w każdej tego typu próbie syntezy, można rozważyć trafność konstrukcji, czy selekcji przedstawionych spraw, niemniej z pewnością ten imponujących rozmiarów tom będzie w przyszłości punktem wyjścia do dalszych badań nad arystokracją czeską okresu średniowiecza i czasów nowożytnych.

Wojciech Iwańczak
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Instytut Historii

Čirkve 19. a 20. století ve slovenské a české historiografii, red. Pavol Mačala, Pavel Marek, Jiří Hanuš, Centrum pro stadium demokracie a kultury, Brno 2010, s. 647.

W lecie 2008 r. rozpoczęły się przygotowania do ważnej konferencji historyków w Rużomberku, zorganizowanej w dniach 22–24 kwietnia następnego roku. Referaty tam przedstawione zawarte zostały w recenzowanym tomie. Wydawcy (zarazem współorganizatorzy konferencji) informują: „Głównym zamiarem organizatorów była ocena stanu badań nowożytnych dziejów kościelnych w szerszym rozumieniu na obszarze Słowacji oraz ziem czeskich w latach 1848–2000”, z uwzględnieniem problematyki wszystkich dziedzin łączących się z ich historią oraz wszystkich nurtów chrześcijaństwa (s. 5).

Książka ta zasługuje na uwagę czytelników polskich, nie tylko zainteresowanych problemami naszych południowych sąsiadów, w tym zwłaszcza ich życiem religijnym. Skłania także do refleksji dotyczących spraw polskich.

Książka składa się z trzech części. Pierwsza, obejmująca około połowy objętości, zawiera referaty dotyczące dorobku historiografii poświęconej dziejom Kościołów (przede wszystkim rzymsko–katolickiego, w mniejszym stopniu pozostałych). W części drugiej znalazły się studia poświęcone życiu i działalności wybitnych osobistości, w tym historyków zajmujących się problematyką kościelną. Część ostatnia zawiera przyczynki przynoszące nowe ustalenia lub wnioski dotyczące wybranych problemów.

Już od początku lektury zwraca uwagę obfitość odsyłaczy do literatury, przede wszystkim w językach czeskim i słowackim, często niemieckim oraz węgierskim, nieraz także w innych; wzmianki o autorach polskich są jednak rzadkością. Książka jest doskonałym przewodnikiem po dorobku historiografii dotyczącej zagadnień Kościołów w Czechach i Słowacji, przede wszystkim w ciągu ostatniego dwudziestolecia, do pewnego stopnia także w latach poprzednich. Autorzy zwracają przy tym uwagę nie tylko na położenie i działalność Kościołów czeskich i słowackich, lecz także na konsekwencje wieloetniczności obu części byłej Czechosłowacji dla stosunków wewnątrz wspólnot wyznaniowych, podzielonych na różne społeczności mniejszościowe oraz na relacje między wyznaniem. Według informacji prasowych (prasa, radio i telewizja podawały o niej wiadomości) konferencja zgromadziła 60 historyków; prace 59 z nich zostały zamieszczone w omawianej książce.

Wśród uczestników byli przedstawiciele różnych pokoleń i specjalności, zarówno profesorowie, jak docenci, doktorzy i magistrzy, Nie spotkałem nazwisk polskich, natomiast był młody Japończyk. Godny podkreślenia jest także udział przedstawicieli wydziałów teologicznych uniwersytetów czeskich (w Czeskich Budziejowicach, Ołomuńcu i Pradze) i słowackiego (w Preszowie), katedr filozofii, archiwistów (również z instytucji kościelnych), a także dwóch uniwersytetów katolickich (w Koszycach i Rużomberku). O zainteresowaniu problematyką historii Kościołów u naszych sąsiadów świadczy także informacja, że na VIII zjeździe czeskich historyków w Hradcu Králové (w październiku 1999 r.) powołano sekcję dziejów kościelnych¹.

Nie zajmuję się studiami dziejów Kościołów, choć zgadzam się z wydawcami omawianej książki, którzy wstęp do niej rozpoczynają słowami: „Dzieje kościelne tworzą nieodłączną część narodowej historiografii i dzielą wszystkie jej losy”. Przeglądam więc czasopisma historyczne, a choć trudno jest systematycznie śledzić wszystkie dziedziny historiografii, zwracam uwagę także na artykuły dotyczące społeczności wyznaniowych, zaglądam do książek, które wydają się godne uwagi. Porównuję informacje zawarte w czeskiej publikacji, a także znajomość stosunków panujących u naszych sąsiadów z wydarzeniami w naszym kraju. Mój czeski korespondent orientuje się w sytuacji w Polsce, a w związku z publikacjami dotyczącymi Kościoła w Polsce, które niedawno

¹ Vide edycję materiałów tej sekcji: *České církevní dějiny ve druhé polovině 20 století. Sborník příspěvků ze sekce církevních dějin na 8. sjezdu českých historiků v Hradci Králové ve dnech 10.–12. září 1999*, red. L. Ján, wyd. I, Brno 1999.

czytał, pisze: „U nas rozwój jest zupełnie inny. Kościoł w zachodnich Czechach wyprzedaje majątek, na przykład plebanie. Nie ma dla kogo odprawiać nabożeństw [...]. Pod tym względem jest wprawdzie lepiej na wschodzie Republiki (na Morawach), ale przyszłość nie jest pewna”.

W Polsce kościoły są najczęściej pełne, powstają nowe obiekty sakralne. Ale jeśli spojrzeć na historiografię, uczeni czescy (i słowaccy) mogą się pochwalić znacznie poważniejszym dorobkiem, niż polscy. Nie tylko zresztą w materialnej postaci godnych uwagi książek i artykułów, ale również dzięki niedostatkowi instytucji w rodzaju osławionej uczelni toruńskiej i postaci w rodzaju Jerzego Roberta Nowaka. Nie słyszałem, by współcześnie na ziemiach czeskich zdarzały się przypadki, że duchowny odwołuje się do retoryki jawnie ksenofobicznej, czy też do antysemitycznych aluzji. Zapewne nie mogłyby utrzymać się na swoim urzędzie...

Jerzy Tomaszewski
(Warszawa)

Tomasz Kamusella, *The Politics of Language and Nationalism in Modern Central Europe*, Palgrave Macmillan 2009, s. XXVIII, 1140.

Recenzowanie książki, która liczy niemal tysiąc stron (po odliczeniu odsyłaczy, bibliografii oraz indeksów), zawiera analizę skomplikowanej ewolucji narodów oraz języków Europy Środkowej w ciągu dwóch tysiącleci (podstawowa część książki dotyczy wprawdzie stuleci XIX i XX, lecz rozdziały wstępne wystarczyć mogłyby na samodzielną publikację) jest zadaniem karkołomnym. Tym bardziej, że autor obficie korzysta z dorobku badaczy rozmaitych dziedzin życia społecznego, przede wszystkim historyków oraz językoznawców, odwołując się do źródeł i opracowań w wielu językach. Ostrzec też należy czytelnika, że książka nie nadaje się na lekturę do poduszki lub podczas podróży nie tylko z powodu swej wagi i rozmiarów, lecz także dlatego, że autor uwzględnił rozliczne wątki, traktowane we wzajemnym związku oraz na szerokim tle porównawczym. Niejednokrotnie w rozmaitych fragmentach swych rozważań powraca do tych samych wydarzeń z dziejów politycznych i społecznych, gdyż na przykład bitwa na Białej Górze (w 1620 r.) miała znaczenie zarówno dla dziejów rozpatrywanych w odrębnych rozdziałach ziem czeskich, jak węgierskich i słowackich, a niektóre jej konsekwencje dostrzec można do dziś. Lekturę dobrze więc zacząć od końcowych wniosków, które same w sobie stanowią interesujący, obszerny artykuł (50 stron druku) i zawierają zarys problematyki analizowanej w poprzednich rozdziałach. Należy także zapoznać się z przedmową, gdzie autor formułuje swe stanowisko, które następnie uzasadnia na podstawie bogatego materiału historycznego oraz językowego: *Nationally minded linguists table their various ideas about language customized to the needs of politicians and decision-makers, whereas political scientists and historians busy themselves analyzing and recording political changes carried out on the ethnolinguistic basis. In this division of labor, histo-*